

ECHO z AFRYKI

i innych kontynentów

rok CXXXIV

nr 1 / styczeń 2026



- Być uczniem -misjonarzem
- Dziedzictwo, które rozpala serca

Rozpoczynając Nowy Rok, po raz kolejny dotykamy prawdy, że każdy z nas jest uczniem Chrystusa. Jezus nie oczekuje od nas doskonałości ani wielkich osiągnięć. Zaprasza nas do relacji, w której On sam kształtuje nasze serca, uczy patrzeć Jego oczami i kochać Jego miłością. W tym spotkaniu rodzi się misja:

uczeń Jezusa staje się misjonarzem, bo miłości, którą jest nieustannie i bezinteresownie obdarowywany, nie potrafi zatrzymać dla siebie.

Miniony rok pokazał nam, że wielu z Was żyje tą misją bardzo konkretnie. Wspólnie zrealizowaliśmy aż 96 projektów w 31 krajach świata – to szkoły, leczenie, pomoc rodzinom, wsparcie misjonarzy. Każdy z tych projektów jest świadectwem Waszej wiary, hojności i współodpowiedzialności za Kościół na peryferiach.

Jesteśmy wdzięczne, że otwieracie drzwi Waszych rodzin i *Echo z Afryki i innych kontynentów* jest gościem w Waszych domach. Dzięki Wam staje się ono narzędziem ewangelizacji.

Zachęcamy, aby zaproponować prenumeratę naszego czasopisma komuś bliskiemu – może właśnie dzięki temu kolejna osoba odkryje, że i ona jest zaproszona do bycia uczniem-misjonarzem.

s. Elżbieta Sołtysik SSPC
Krosno

OTWÓRZ SERCE DLA MISJI



Zaprenumeruj *Echo z Afryki...*

Wyślij SMS z imieniem,

nazwiskiem i adresem na numer:

514 888 478

Spis treści

Z życia Kościoła		Temat miesiąca	
Program duszpasterski	3	Słowo, które zaprasza do bliskości	22
Wiadomości	4	Rodzina klaweriańska	
Pocztą z misji		Powołanie i wezwanie do służby dla misji	25
Być uczniem-misjonarzem	6	Prośba miesiąca	
Aby wszyscy poznali Pana	9	Generator prądu	29
Światło pośród ciemności	12		
Projekty Misyjne			
Projekty 2025 roku	14		
Duchowość misyjna			
Dziedzictwo, które rozpala serca	18		

Okładka 1, fot. L. Rogerio
Okładka 4, fot. arch. SSPC

Program duszpasterski

W Adwencie 2025 roku Kościół w Polsce rozpoczął nowy program duszpasterski pod hasłem „Uczniowie-misjonarze”. Program wprowadza nas w głębsze rozumienie tożsamości chrześcijańskiej, ukazując, że misja rodzi się ze spotkania z Mistrzem i z wierności Jego słowu.



Logo roku duszpasterskiego, fot. episkopat.pl

Podobnie jak myśl przewodnia Jubileuszu 2025 *Pielgrzymi nadziei*, również hasło programu duszpasterskiego *Uczniowie-misjonarze* przypomina ważny aspekt tożsamości chrześcijanina i jego misję, że jako dzieci Boże jesteśmy Chrystusowymi uczniami i zarazem misjonarzami, ale też to, że uczniem-misjonarzem Chrystusa trzeba się ciągle stawać. Tym bardziej aktualnie, wobec trudnych uwarunkowań i wezwań, które ujawniają się dziś w życiu osobistym, rodzinnym i parafialnym, powinniśmy zadbać o lepszą jakość bycia uczniem-misjonarzem Chrystusa, by być bardziej wiernym, gorliwym i zaangażowanym w dzieło wzrostu i stawania się na miarę naszego Pana i Mistrza. Domaga się to życia Jego słowem, przeżywania Jego obecności, czerpania z niej, naśladowania Go we wszystkim, by trwać w zjednoczeniu z Nim i przedłużać Jego zbawcze posłannictwo.

Mając tego świadomość, twórcy programu wyraźnie sugerują, by w centrum całego procesu formacyjnego było działanie na rzecz kształtowania i rozwoju osobowej więzi z Jezusem. To jest klucz

do wzrastania i rozwoju nowego człowieka ku wyżynom nieba i na miarę oczekiwań Boga. Jeśli w sercu chrześcijanina jest żywa wiara, to spogląda na życie w świetle objawionej prawdy, nie trzeba go motywować do korzystania z Bożej łaskawości, żyje miłością Boga, w Nim pokłada nadzieję, inaczej widzi sens swego życia, wszelkiego cierpienia i znoju, pragnie być uczniem Chrystusa i Jego apostołem.

Oby rok duszpasterski 2025/2026 przeżywany pod hasłem *Uczniowie-misjonarze* przyniósł jak najwięcej dobrego owocu na różnych poziomach formacji we wspólnocie Kościoła w Polsce. Obyśmy obudzili w sobie świadomość, że będąc od dnia chrztu uczniem i zarazem misjonarzem Chrystusa, trzeba coraz bardziej stawać się podobnym do Niego, umiłowanego Syna Ojca.

bp dr hab. Andrzej Czaja
Program duszpasterski
Kościół katolicki w Polsce
na rok 2025/2026

Wiadomości

TURCJA

Papież Leon XIV podczas wizyty w Ankarze spotkał się z szefem tureckiego urzędu ds. religii, Safim Arpagusem, przekazując mu medal pamiątkowy swojej pierwszej zagranicznej podróży apostolskiej do Turcji i Libanu. Gest ten został odebrany jako znak otwartości Stolicy Apostolskiej na dialog międzyreligijny. Diyanet, którym kieruje Arpagus, to państwowa instytucja promująca sunnicki islam i podlegająca bezpośrednio prezydentowi Turcji.

Na awersie medalu znajduje się herb papieża wraz z mottem oraz kontur odwiedzianych krajów. Rewers przedstawia św. Szarbela i św. Andrzeja Apostoła oraz symbole związane z podróżą, m.in. figurę Matki Bożej Pani Libanu, cedr libański i meczet Sułtana Ahmeda, ukazane obok chrześcijańskiej dzwonnicy jako znak dialogu.

Medal, zaprojektowany przez Amalię Mistichelli, upamiętnia również 1700. rocznicę Soboru Nicejskiego oraz daty papieskiej wizyty: 27 listopada – 2 grudnia 2025 r.

Vatican News

NIGERIA

W stanie Niger na zachodzie Nigerii uzbrojona grupa napadła na katolicką szkołę z internatem pw. św. Marii w dystrykcie Agwara, porywając po-

nad 300 uczniów i nauczycieli. Napastnicy wtargnęli na teren placówki nocą, nadjeżdżając na motocyklach i w pick-upach. Jak dotąd żadna organizacja nie przyznała się do porwania ani nie wysunęła żądań, jednak miejscowy Kościół wskazuje, że za atakiem mogą stać ekstremiści z Boko Haram, od lat terroryzujący północ kraju.

Do dramatycznego zdarzenia doszło zaledwie tydzień po wprowadzeniu 25 uczennic ze stanu Kebbi oraz po ataku na kościół w Eruku w sąsiednim stanie Kwara. Fala przemocy nasiliła obawy mieszkańców, a władze lokalne nakazały czasowe zamknięcie wszystkich szkół z internatem. Jak poinformował sekretarz rządu stanu Niger Abubakar Usman, placówka pw. św. Marii wznowiła działalność bez powiadomienia władz, co – jak podkreślił – naraziło uczniów na niepotrzebne ryzyko. Usman dodał, że dokładna liczba uprowadzonych wciąż jest ustalana.

Vatican News

KAMERUN

W archidiecezji Bamenda, w Kamerunie, narasta napięcie po porwaniu ks. Johna Berinyuy Tataha, proboszcza parafii w Babessi. Kapłan został uprowadzony wraz ze swoim wikariuszem, gdy wracali z mszy inauguracyjnej działalności Instytutu PAX University w Ndop. Napastnicy – uzbrojona grupa podająca się za separatystów z tzw. Ambazonii – za-

trzymali duchownych w miejscowości Baba i wywieźli w nieznanne miejsce.

Abp. Andrew Nkea Fuanya ogłosił zdecydowane kroki, jeśli ksiądz John nie zostanie uwolniony w wyznaczonym terminie. Zapowiedział zamknięcie kościołów i instytucji katolickich w dekanacie Ndop, ewakuację duchowieństwa oraz przeniesienie Najświętszego Sakramentu w bezpieczne miejsce. Komunikat został odczytany we wszystkich parafiach archidiecezji.

Uprowadzenia stają się poważnym zagrożeniem dla życia Kościoła w regionie. W ostatnich latach wielu kapłanów, zakonników i świeckich padło ofiarą porwań, tortur i wymuszeń. Arcybiskup apeluje też do wojska, by – zgodnie ze swoją misją – chronić ludność, a nie dopuszczać się przemocy czy nadużyć. Sytuacja w północno-zachodnim Kamerunie pozostaje napięta od 2017 roku, gdy separatyści ogłosili powstanie tzw. Republiki Ambazonii, doprowadzając do trwającego konfliktu zbrojnego i licznych aktów przemocy wobec cywilów i duchownych.

Agencja Fides



Modlitwa o pokój w Kamerunie,
fot. arch. diecezja Bemenda

SUDAN

Sytuacja humanitarna w Sudanie dramatycznie się pogarsza po przejściu El Fasher przez siły RSF i wycofaniu armii rządowej. Tysiące mieszkańców uciekło na północ, w kierunku Qarni, gdzie schronienia szukają kolejne setki rodzin. Uchodźcy trafiają tam po ponad 500 dniach głodu, przemocy i masowych zabójstw, lecz region ten nie jest przygotowany na przyjęcie tak dużej liczby ludzi. Brakuje przede wszystkim żywności, leków, wody pitnej, urządzeń sanitarnych oraz prowizorycznych schronień, a nadchodząca zima pogarsza sytuację.

Instytut ds. Badań nad Pomocą Międzynarodową (IRIA) wysłał konwoje z żywnością i zapowiedział intensyfikację działań humanitarnych. Organizacja podkreśla jednak, że potrzeby są ogromne i wymagają natychmiastowej reakcji całej społeczności międzynarodowej. Mimo dramatycznych warunków wielu uchodźców wciąż ma nadzieję na powrót do swoich domów.

Do apelu papieża Leona XIV o pilną pomoc dla Sudanu przyłączyła się organizacja Caritas Włochy. Od ponad dwóch lat kraj ten przeżywa największy obecnie kryzys humanitarny na świecie: zginęło co najmniej 150 tys. osób, ponad 13 mln uciekło przed wojną, a 30 mln potrzebuje wsparcia. Aż 24 mln mieszkańców cierpi głód, 90% dzieci nie ma dostępu do edukacji, a dwie trzecie ludności pozostaje bez podstawowej opieki medycznej. Sudan stoi na krawędzi całkowitej katastrofy, której powstrzymanie wymaga pomocy ze strony świata.

Agencja Fides



Luis w czasie jednej z wypraw do odległych wiosek, fot. L. Rogerio

Być uczniem-misjonarzem

FILIPINY. Istnieją opowieści, które czyta się nie tylko oczami, lecz sercem. To świadectwa rodzące się z żywego doświadczenia misji, które nas poruszają, ponieważ ukazują Ewangelię wcieloną w prostotę codziennego życia. Poniższe świadectwo młodego Brazylijczyka, misjonarza na Filipinach, przekazuje nam radość płynącą z poczucia przynależności do ludu ubogiego, lecz pełnego nadziei, i odzwierciedla, co znaczy pozwolić się przemienić misjom.



fot. mapchart.net

W Brazylii mieliśmy świętego biskupa, ks. bpa Luciano Mendesa de Almeidę, który powiedział kiedyś: *Tam, gdzie są ludzie, tam są misje. A tam, gdzie są misje, jest tysiąc powodów, by być szczęśliwym.* Misje

Spotkałem lud cierpiący z powodu nierówności społecznych, ubóstwa i nędzy, a zarazem pełen radości życia.

napełniają nas, dają spełnienie, pozwalają nam w sposób konkretny uczestniczyć w Królestwie Bożym już tu, na ziemi, poprzez służbę wspólnotom i osobom, które zostały nam powierzone.

Pierwsze kroki na Filipinach

Jestem na Filipinach prawie trzy miesiące, w diecezji Infanta. Jako misjonarz świecki przybyłem, by pomagać w Centrum Społecznym i w katechezie. Przyjechałem z wielkim lękiem: że nie zdolałem się przystosować z powodu języka, z powodu trudności, które miały nadejść. Wszystko było dla mnie nowe, to mój pierwszy pobyt w Azji. Ale przyjechałem z sercem bardzo otwartym, wolnym i gotowym dać siebie całego.

Doświadczyłem bardzo bolesnej rzeczywistości. Spotkałem lud cierpiący z powodu nierówności społecznych, ubóstwa i nędzy, a zarazem pełen radości życia. Ludzi żyjących tym, co konieczne, nieznanymi nieograniczonego konsumpcjonizmu, który skaził nasze zachodnie społeczeństwo. To lud, który wychowuje nas swoją prostotą życia oraz troską o naturę i planetę będącą naszym wspólnym domem. I stopniowo moja codzienność zaczęła mnie przemieniać.

Misje zmieniają serce

Wspólne z miejscowymi wiernymi celebrowanie Eucharystii, odwiedzanie szkół, wiosek, rodzin – wszystko to wypełniało moje serce, a wszystkie początkowe lęki ustąpiły miejsca miłości, która rozpalala moje wnętrze. Mimo że moja twarz i mój język zdradzają, że jestem spoza Filipin, ci wspaniali ludzie nie widzą we mnie obcego, lecz jednego ze swoich. To wspaniałe doświadczenie. Godna uwagi jest obecność kobiet



Nowi towarzysze drogi wiary,
fot. L. Rogerio

w przewodzeniu wspólnotom i działaniom duszpasterskim. To one zawsze podtrzymują wiarę i misję Kościoła. Są prawdziwymi wojowniczkami, nieustraszenie przekazując wiarę. Papież Franciszek miał rację, kiedy powiedział: *Kościół jest Matką i Kobieta*.

Odwiedziłem już ponad trzydzieści wspólnot, sto rodzin, a także szkoły oraz miejsca, gdzie realizowane są przeróżne projekty społeczne. W każdej działalności – konkretnie mogę doświadczyć Królestwa Bożego. Misje nas przemieniają, wychowują, nawracają. Ci, którzy żyją wśród ubogich, już nigdy nie będą tacy sami.

Misja: skarb do odkrycia

Ubodzy stają się dla nas nauczycielami, poszerzają nasze serca. Wsiąść do łodzi i płynąć, by służyć najbardziej oddalonym i małym wspólnotom, pomagać młodym w połowie ryb – całe to konkretne doświadczenie z najmniejszymi mieszkańcami Królestwa na zawsze głęboko naznacza życie.

Nie da się streścić słowami całego skarbu, jakim jest życie misyjne. Ale jedno mogę powiedzieć: warto. Misja jest konsekwencją sakramentu chrztu. W chrzcielnicy stajemy się uczniami Chrystusa i misjonarzami ubogich ludów, tych, które nas potrzebują. Służba naszym braciom i siostram nadaje pełny sens naszemu życiu. Ci ludzie nauczyli mnie być chrześcijaninem. Każdego dnia na nowo odkrywam, że gdzie jest miłość i służba, tam zaczyna się misja.

Luis Rogerio



Bóg przychodzi na peryferiach
świata, fot. L. Rogerio

Świadectwo Braci św. Szczepana z Nigerii

Aby wszyscy poznali Pana

NIGERIA. W sercu Nigerii dojrzewa ciche, ale niezwykle owocne dzieło. Zgromadzenie Braci św. Szczepana, założone w 1975 roku przez kard. Francisca Arinze, żyje prostą zasadą: prowadzić ludzi do Boga poprzez pracę rąk, służbę wspólnotom i głęboką wiarę przeżywaną na co dzień. Ich świadectwo ukazuje, co to znaczy być „ucniem-misjonarzem” – człowiekiem, który pozwala, aby misja przemieniała wszystkie obszary jego życia.



fot. mapchart.net

Misja, która rodzi się z codziennej pracy

Bracia św. Szczepana od początku byli powołani do służby w milczeniu, pokorze i prostocie. Ich motto – *Aby Ciebie poznali* – nie jest teorią, lecz programem życia. Najstarszym dziełem zgromadzenia jest Drukarnia św. Szczepana, w której powstają książki liturgiczne, materiały katechetyczne i teksty pogłębiające wiarę. Bracia mówią, że drukowane słowo staje się *cichym misjonarzem*, docierając do miejsc, gdzie nie zawsze może dotrzeć kaznodzieja.

Drugim ważnym obszarem naszej posługi są pracownie krawieckie. Tam powstają alby, habity i szaty liturgiczne dla kapłanów oraz odzież dla osób kon-

sekrowanych. To praca prosta, ale wykonywana z ogromnym szacunkiem – bo każda uszyta szata towarzyszy komuś w jego drodze służby Kościołowi.



Drukarnia ciągle się rozwija, fot. arch. BSS

Praca, która karmi ciało i ducha

W zgromadzeniu od samego początku nie oddzielamy modlitwy od pracy. Bracia prowadzą hodowlę drobiu, świń, ryb i ślimaków. Te małe gospodarstwa zapewniają wyżywienie naszym wspólnotom, pomagają najuboższym rodzinom, a młodym ludziom dają szansę nauczyć się praktycznego zawodu. To forma misji, która przypomina, że Boże błogosławieństwo rodzi się także z trudów zwykłego dnia i pracy własnych rąk.

Ważnym filarem naszego apostołatu jest także edukacja. Bracia prowadzą przedszkola, szkoły podstawowe i średnie, w których dzieci wzrastają w wiedzy i wartościach chrześcijańskich. Nie chodzi jedynie o naukę – to formacja serc. Kształtowanie młodych ludzi, by odkryli swoje talenty i potrafili budować społeczeństwo oparte na prawdzie, szacunku i odpowiedzialności.

Uczniowie-misjonarze dla ubogich

Najważniejszym dziełem zgromadzenia pozostaje jednak apostołat katechetyczny. Bracia posługują w parafiach, prowadzą katechezę, animują młodzież, odwiedzają rodziny i wspierają życie liturgiczne Kościoła. Bliskość z ubogimi staje się dla braci szkołą serca – uczy ich słuchać, współczuć i ufać Bożej opatrności. To doświadczenie, które pozostawia w człowieku ślad na całe życie.

W tym duchu wdzięczności pamiętamy także o pomocy, która dociera do nas dzięki dobroczyńcom, każde wsparcie, umacnia naszą posługę i pozwala formować nowe powołania – młodych ludzi, którzy pragną oddać swoje życie w służbie Ewangelii.

br. Charles Okeke BSS
Zgromadzenie Braci św. Szczepana
Onitsha, Nigeria

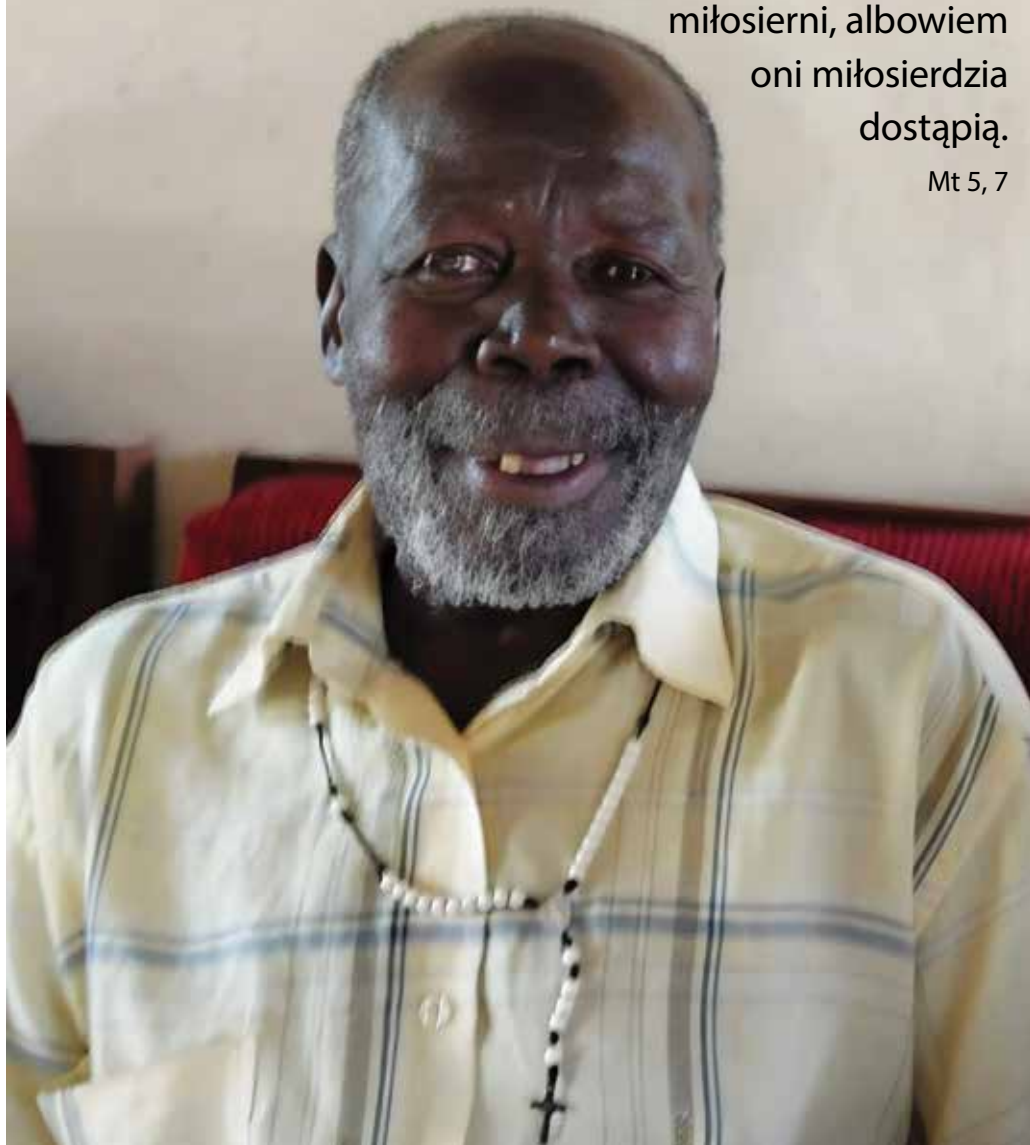


Wspólnota Braci św. Szczepana, fot. arch. BSS

25 STYCZNIA – ŚWIATOWY DZIEŃ TRĘDOWATYCH

Błogosławieni
miłosierni, albowiem
oni miłosierdzia
dostąpią.

Mt 5, 7



Mieszkaniec Buluby – miejsca, gdzie wśród trędowatych
pracowała służebnica Boża Wanda Błęńska

Światło pośród ciemności

MYANMAR. W kraju pogrążonym w konflikcie, dotkniętym powodziami, trzęsieniami ziemi i kryzysem humanitarnym – dzieci często nie mają realnej szansy na normalną naukę ani bezpieczne domy. Jednak tam, gdzie szkoły zostały zamknięte, a rodziny utraciły bezpieczeństwo, internaty prowadzone przez Kościół stają się dla najmłodszych jedynym miejscem schronienia i nadziei.



fot. mapchart.net

Drogie Siostry i Przyjaciele Misji, piszę do Was z diecezji Taungngu, gdzie codziennie widzę, jak trudna staje się sytuacja naszego ludu. Konflikt, przymusowe migracje, utrata domów, a ostatnio także powodzie i trzęsienie ziemi sprawiły, że wiele rodzin nie ma już żadnego stałego docho-

du. Ludzie przemieszczają się w poszukiwaniu bezpieczeństwa, a dzieci tracą szansę na naukę, która może zmienić ich przyszłość. Wiele szkół państwowych do dziś pozostaje zamkniętych. Dlatego coraz więcej dzieci przychodzi do naszych internatów, prosząc o miejsce do życia i możliwość uczenia się.



Żywność dla migrantów daje szansę lepszego życia, fot. W. Htoo



Dzieci mimo skromnych warunków są wdzięczne za możliwość edukacji, fot. W. Htoo

Półtora tysiąca dzieci w internatach

Obecnie w 31 internatach w naszej diecezji przebywa łącznie 1483 dzieci – zarówno miejscowych, jak i uchodźców. Patrząc na ich determinację, widzę, jak bardzo chcą się uczyć. Mimo trudnych warunków większość z nich pilnie studiuje i zdaje państwowe egzaminy.

Naszym największym wyzwaniem jest codzienne wyżywienie wszystkich dzieci. Dzięki otrzymanej pomocy mogliśmy rozdzielić 350 worków ryżu, co pozwoliło im przeżyć kolejne tygodnie. Widząc ich radość i ulgę, czuję głęboko, że każde wsparcie naprawdę ratuje im życie.

Móc dalej się uczyć

Ceny żywności rosną dwukrotnie, a przyszłość naszych internatów staje się wielkim wyzwaniem. Moim największym pragnieniem – i codzienną modlitwą – jest to, abyśmy mo-

gli dalej pomagać dzieciom w edukacji i zdobywaniu wykształcenia. Wierzę, że jeśli dziś otrzymają szansę, jutro będą mogły budować lepszą przyszłość dla swoich rodzin i całego kraju.

Dlatego mimo niepewności idziemy naprzód. Towarzyszymy najmłodszym, karmimy ich, uczymy i wspieramy. I każdego dnia dziękuję Bogu, że możemy być dla nich światłem pośród ciemności, choćby bardzo skromnym.

ks. William Htoo
Taungngu, Myanmar



Kultura własnego narodu jest ważna, fot. W. Htoo

Projekty 2025 roku

W minionym 2025 roku dzięki ofiarności dobroczyńców i przyjaciół misji udało się wesprzeć aż 96 projektów misyjnych w 31 krajach świata. Są to dzieła zrealizowane z ofiar zebranych w Polsce. Pomoc ta realnie zmieniła życie osób, wspólnot i misjonarzy posługujących na najtrudniejszych peryferiach.



fot. mapchart.net

31 KRAJÓW

16 AFRYKA

7 AMERYKA

4 AZJA

3 EUROPA

1 OCEANIA

W wielu krajach, gdzie posługują siostry klawerianki, prowadzone są lokalne zbiórki i realizowane są projekty wspierające misję i misjonarzy. 96 projektów z Polski to ogrom dobra, który przekracza granice i kontynenty.

Środki przekazywane przez naszych czytelników i przyjaciół pozwoliły dofinansować budowy i remonty szkół, kaplic, domów dziecka i ośrodków zdrowia,

a także zakup leków, żywności, pomocy dydaktycznych czy wyposażenia niezbędnego do codziennej pracy misyjnej. Nie pokrywamy 100 proc. kosztów, ale jesteśmy ważną częścią większej całości – cegiełką, która pomaga misjonarzom doprowadzić ich dzieła do końca.

Nie wszystkie nadesłane raporty i relacje mamy możliwość publikować na łamach *Echa z Afryki...*, podobnie jak nie wszystkie prośby o pomoc mogą się

w nim ukazać. Jednak każda złotówka przekazana na cel ogólny, *na misje*, dociera tam, gdzie jest najbardziej potrzebna – również na projekty, o których czytelnicy nigdy nie przeczytają, a które zostały zrealizowane dzięki Waszej cichej, wiernej dobroci.

W roku 2026 będziemy publikować krótkie raporty z wybranych miejsc, aby pokazać owoce Waszej hojności. W każdym numerze przedstawimy także jeden aktualny projekt, o którego wsparcie proszą misjonarze.

Z głębi serca dziękujemy za Waszą wrażliwość, solidarność i zaufanie. To dobro, które tworzycie, naprawdę zmienia świat – krok po kroku, człowiek po człowieku.

s. Elżbieta Sołtysik SSPC

Afryka – Tanzania

Projekt: Pismo Święte i brewiarze

Realizacja: zakupiono 130 egzemplarzy Pisma Świętego oraz 85 brewiarzy

Beneficjent: seminarium diecezjalne oraz wspólnota Divine Mercy Girls Seminary



Dziewczęta z Divine Marcy, fot. arch. SSPC

W sposób szczególny proszę, abyś przekazała nasze pozdrowienia siostronom w Krośnie (Polska) oraz Darczyńcom za ich dar serca i ofiarność, dzięki którym ten projekt mógł być kontynuowany. Niech Bóg obdarzy Was wieloma błogostawieństwami i umacnia w wypełnianiu obowiązków. Jesteśmy bardzo wdzięczni za otrzymanie tych świętych ksiąg, które pomagają nam w modlitwie i w poznawaniu Słowa Bożego.

s. Mary Goreth Martin
Dyrektorka Divine Mercy
Girls Seminary

Ameryka Środkowa – Gwatemala

Projekt: Remont łazienek

Realizacja: zakończono modernizację łazienek w domu Postulatu w San José Villanueva

Beneficjent: Siostry Misjonarki Matki Laury



Posługa ubogim, fot. arch. SSPC

Zakończyliśmy remont łazienek dzięki pomocy przekazanej przez Was. Nappełnia nas to ogromną wdzięcznością i zobowiązuje do modlitwy. Od 1968 roku dzielimy nasz charyzmat misyjny z najuboższymi w Gwatemali. Wasz dar pozwala nam kontynuować tę służbę z nową siłą.

s. Ruth Cecilia Idárraga C.
Misjonarka Matki Laury
San José Villanueva, Gwatemala



Aby modlitwa Słowem Bożym była pokarmem
wspólnotach, pomagając nam budow



fot. arch. SSPC

n dla naszego życia i źródłem nadziei w naszych
ać Kościół bardziej braterski i misyjny.

Intencja Apostolstwa Modlitwy, styczeń 2026

Dziedzictwo, które rozpala serca

Na początku nowego roku chcemy powrócić do źródeł naszego klaweriańskiego charyzmatu. Bł. Maria Teresa Ledóchowska zostawiła nam nie tylko dynamiczne dzieło misyjne, lecz przede wszystkim duchową drogę, która uczy, jak żyć Ewangelią w codzienności. Jej słowa sprzed ponad stu lat nadal ożywiają misyjnego ducha i zapraszają każdego z nas, by odważnie nieść wiarę tam, gdzie brakuje nadziei.

W ubiegłym roku cała rodzina klaweriańska wraz z misjonarzami i misjonarkami była zjednoczona w dziękczynieniu Bogu za dar charyzmatu misyjnego, za wzór życia i beatyfikację Założycielki

naszego misyjnego dzieła, bł. Marii Teresy Ledóchowskiej.

W rok po jej beatyfikacji miały miejsce w naszym kraju uroczystości dziękczynne za dar jej życia i świętości, jako wzoru dla każdego ochrzczonego i dla naszego Kościoła.



Uroczystości jubileuszowe w katedrze w Salzburgu, fot. arch. SSPC

Ożywić ducha misyjnego

Wdzięczne za tamte inicjatywy i za zaangażowanie misyjne w naszym kraju, chcemy się z Wami, drodzy Czytelnicy *Echa z Afryki*, podzielić myślami bł. Marii Teresy Ledóchowskiej. Chcemy razem z nią ożywiać naszego ducha misyjnego, trwać w radości wiary i umacniać się w dawaniu jej świadectwa, które zaowocuje na krańcach ziemi. W 1902 roku Maria Teresa Ledóchowska napisała pierwszy list skierowany do wszystkich zelatorów



Uroczystości w Domu generalnym w Rzymie, gdzie jest grób bł. Marii Teresy, fot. arch. SSPC

i współpracowników, w którym przedstawiła dynamikę początków założonego przez nią dzieła misyjnego.

Mówi bł. Maria Teresa

We wspomnianym liście możemy przeczytać takie słowa: *Dzieło, które dzisiaj widzimy przed nami w swoim olbrzymim rozwoju, było na początku bardzo skromne. Redaktorem, administratorem i wydawcą czasopisma misyjnego Echo z Afryki była jedna, ta sama osoba. Staralam się o prenumeratorów, postugując się tym właśnie czasopismem, jak również małymi wyjazdami informacyjnymi. W ten sposób lub przez korespondencję nawiązałam kontakt osobisty z wieloma osobami: była to więź, która dała mi grupę bardzo wiernych przyja-*

ciót i wielką otuchę w moim nowopowstającym i rozwijającym się dziele dla misji afrykańskich.

Później, kiedy z woli Bożej Sodalicja Świętego Piotra Klawera rozpoczęła na dobre swoją działalność, zgromadziłam wokół siebie pierwszych zelatorów i pierwsze zelatorki oraz pierwszych członków zewnętrznych, tak, i nawet

Miłość ofiarna i gotowa do poświęcenia się dla najbardziej opuszczonych dusz w Afryce połączyła nas w jedną rodzinę.



Wietnam - uroczystości 50-lecia beatyfikacji Marii Teresy, fot. arch. SSPC

pierwszych członków wewnętrznych (Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera). Miłość ofiarna i gotowa do poświęcenia się dla najbardziej opuszczonych dusz w Afryce połączyła nas w jedną rodzinę. Osoby, które nie znając się ani wcześniej ze sobą nie rozmawiając, stały się jednością w życiu, jednością w działaniu i jednością w postępowaniu.

Następnie, by dać dziełu coraz większy zasięg, zdecydowałam się, aby w różnych miejscowościach dotknąć serc ludzi, by otwarli serca i kieszenie dla dobra biednych Afrykańczyków i małej gromady pomocników Sodalicji Świętego Piotra Klawera.

Najpierw robiłam to w małej grupie przyjaciół, a później, zachęcona widzialnym błogostawieństwem Bożym, przed ciągle zwiększającym się audytoryum w niektórych miejscowościach i miastach, aż w końcu także w cesarskim

mieście Wiedniu, przed tysiącami moich wiernych przyjaciół; ja, niedoświadczona i nieprzygotowana, ale z wielką ufnością w nadzwyczajną dobroczynność katolików. (...) Sodalicja – pomimo że jest jeszcze tak bardzo młoda – ma stabilną organizację. (...) Teraz trzeba budować, co więcej, umacniać wszystko na tym stałym terenie, aby dzieło mogło się wzmacniać. (...)

Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera żyją dziś tym samym pragnieniem serca bł. Marii Teresy Ledóchowskiej w 26 krajach rozsianych na 5 kontynentach.

Ufając, że przyjmiecie z dobrocią to świadectwo pragnień mojego serca, zapewniam Was, że razem z członkami Sodalicji, powierzonymi mojej opiece, nie ustane w modlitwie za Was, w Waszych intencjach duchowych i doczesnych oraz polecać Was przy każdej okazji modlitwom misjonarzy i siostr misjonek w Afryce. Niech Święty Piotr Klawer i wszyscy święci afrykańscy wynagrodzą Wam stokrotnie za to, co zrobiliście dla Sodalicji i dla najbardziej z biednych, dla narodów Afryki; wynagrodzą Wam także za to, co robicie i co jeszcze zrobicie w przyszłości!

Kontynuować Jej dzieło

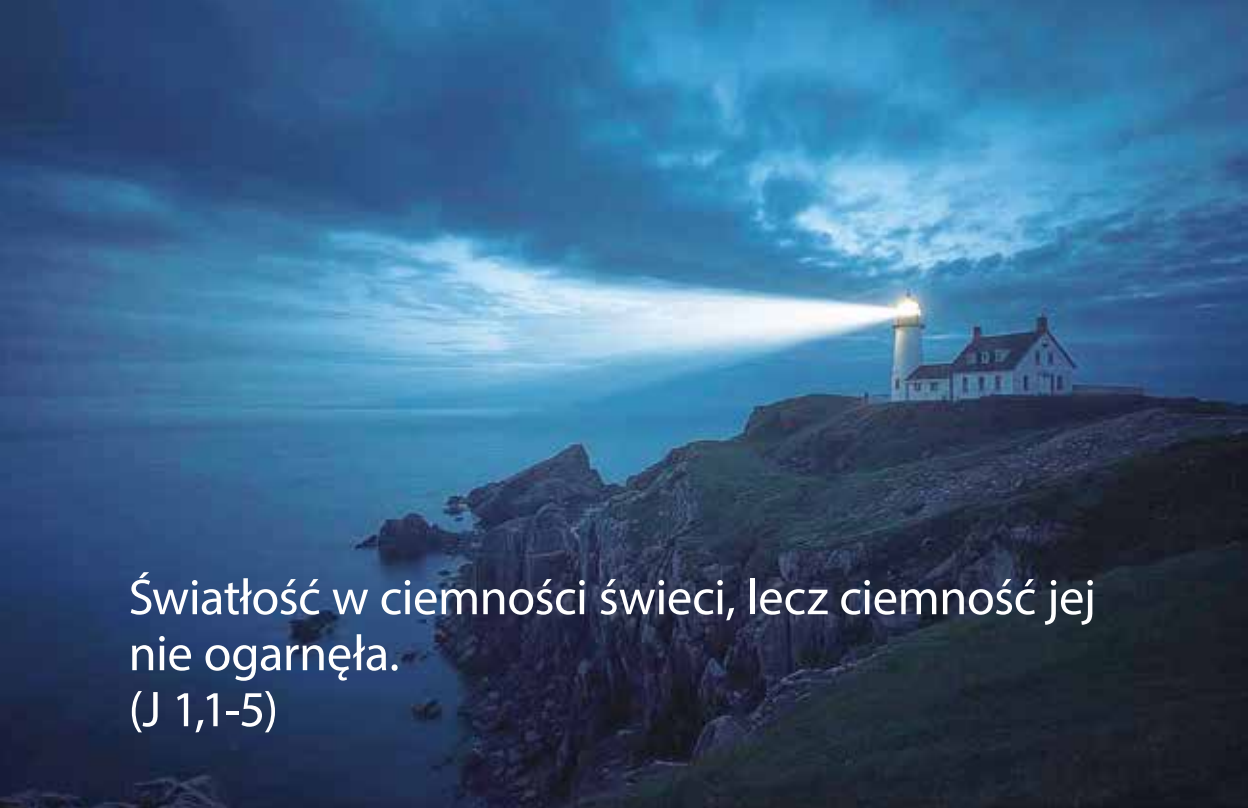
Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera żyją dziś tym samym pragnieniem serca bł. Marii Teresy Ledóchowskiej w 26 krajach rozsiągniętych na 5 kontynentach. Wraz z tysiącami współpracowników świeckich chcą powie-

dzieć świata, że jedynym środkiem na pokonanie tak wielu problemów dzisiejszego czasu jest Ewangelia. Dziękujemy wszystkim za Wasz wkład. Bł. Maria Teresa zapewne nie ustaje w modlitwie za nami. Niech ona będzie naszą patronką i wzorem dla nas wszystkich w tym rozpoczętym 2026 roku.

s. Elżbieta Burdak SSPC



Maria Teresa
zachwyca wiele kobiet,
fot. arch. SSPC



Światłość w ciemności świeci, lecz ciemność jej
nie ogarnęła.
(J 1,1-5)

Bez światła nie trafimy do domu, fot. arch. SSPC

Słowo, które zaprasza do bliskości

Módlmy się, aby modlitwa Słowem Bożym była pokarmem dla
naszego życia i źródłem nadziei w naszych wspólnotach,
pomagając nam budować Kościół bardziej braterski i misyjny.

Na początku było Słowo, a Słowo
było u Boga, i Bogiem było Słowo
(...) Wszystko zaistniało dzięki
Niemu. Bez Niego zaś nic nie zaistnia-
ło. To, co zaistniało w Nim, było życiem.
A życie to było światłością dla ludzi. Świa-

Nieraz zabiegani,
roztargnieni i zatroskani
słuchamy, ale nie
słyszemy. Zostawiamy
Słowo gdzieś na poziomie
głowy, w pewnym sensie
nie dociera Ono do serca.

*tłość w ciemności świeci, lecz ciemność jej
nie ogarnęła (J 1,1-5).*

Słowo jest żywe, a nawet więcej – jest Życiem i zaprasza nas do Życia, do bliskości, byśmy pozwolili Mu się prowadzić. Nierzadko jednak zdarza się, że przechodzi jakby gdzieś obok, jakbyśmy się zobaczyli, ale nie spotkali. Nieraz zabiegani, roztargnieni i zatroskani słuchamy, ale nie słyszemy. Pan Bóg jest jednak bardzo cierpliwy i nie zniechęca się tak

łatwo. Jest przy nas blisko, nie tylko kiedy jesteśmy na to gotowi, ale jest zawsze. Wykorzystuje każdą nadarzającą się okazję, by do nas *mówić*.

Modlitwa, która staje się spotkaniem

Wiele razy przekonałam się, że choć znamy się z Nim już tyle lat, wciąż odkrywam w Nim coś nowego i zaskakującego, a jednocześnie coraz częściej doświadczam, że On zna mnie lepiej, niż ja znam samą siebie. Kiedy się spotykamy, słucha mnie cierpliwie, a tylko czasem, gdy *zapominam*, że przyszedłam Go odwiedzić, delikatnie *pociąga mnie za rękaw*, aby przypomnieć o swojej obecności. Mówi mi o Sobie, bo pragnie, żebym Go poznawała. Spotykamy się we dwoje albo razem z innymi przyjaciółmi. Bez tych wspólnych chwil nasza relacja wyglądałaby zupełnie inaczej – byłaby bardziej odległa. Wiem, że jestem dla Niego bardzo ważna i On jest ważny dla mnie – dlatego chcemy być razem, a tym właśnie jest modlitwa.

Dla mnie wiara jest osobistą relacją z Bogiem – Bogiem bliskim – a modlitwa *miejscem*, *czasem* spotkania z Nim. To *moment*, w którym możemy razem budować naszą przyjaźń. Aby poznać drugą osobę, potrzebujemy czasu i przestrzeni. To nie tylko ten czas, kiedy czytamy Pismo Święte czy słucham go w czasie mszy świętej On przychodzi do mnie *w lekkim powiewie*.

Słowo jest jak ziarno w glebie życia,
fot. arch. SSPC



Dostrzec Go w codzienności

Dajmy się Mu zaskoczyć i dostrzec Go w drobiazgach, które On zostawia nam jak kamyki – drogowskazy, po których znajdujemy właściwą drogę, by do Niego dotrzeć. *Tych zaś, którzy Słowo przyjęli, obdarzyło mocą, aby się stali dziećmi Bożymi* (J 1,12). Być dzieckiem Boga to ufać jak Syn, Córka, że Tato jest – nie tylko, kiedy jest lekko, łatwo i przyjemnie, ale szczególnie, kiedy idę przez *ciemną dolinę*. On mnie widzi. Może nie zmieni się ani sytuacja ani okoliczności, ale On jest

– i to blisko. Ważne, aby być otwartym, słuchać Jego głosu, aby zobaczyć, dokąd nas zaprasza.

Słowo uczy patrzeć na rzeczywistość i codzienność Jego oczami, otwiera serce i kształtuje życie moje własne i wspólnoty, by były coraz bardziej misyjne. A pierwszym misjonarzem jest Jezus – Słowo Wcielone, Syn Ojca, posłany, by pokazać każdemu z nas, że jesteśmy dziećmi Ojca niebieskiego.

s. Kinga Latocha SSPC



Spotkanie ze Słowem prowadzi do budowania relacji i więzi, fot. W. Kurowska

Powołanie i wezwanie do służby dla misji

Otrzymać zaproszenie do uczestnictwa w życiu i wspólnocie sióstr klawerianek jest czymś szczególnym, a doświadczenie tego – czymś wspaniałym. Stwierdza tak w swoim świadectwie eksternistka klaweriańska Grażyna Kochalska: – Staram się dzielić z innymi tym doświadczeniem Boga i Jego miłości w życiu rodzinnym, zawodowym oraz z każdym, kogo Bóg postawi na mojej drodze. Powołanie eksternistki to uczynienie daru ze swojego życia dla misji, pomagania duchowo misjonarzom w prowadzeniu do życia wiecznego w jedności z Bogiem.

Usłyszałam: Oto Jezus – Baranek Boży

Na mojej drodze życia spotkałam wielu ludzi, którzy wskazali mi Jezusa. Do tych osób należą Siostry Misjonarki św. Piotra Klawera, a wśród nich siostra Bożena, która wielokrotnie zapraszała mnie do domu sióstr w Krakowie.

W przedostatni weekend sierpnia udało mi się znaleźć trochę wolnego czasu i odwiedzić wspólnotę sióstr klawerianek. Siostra Bożena, która od wielu lat organizowała dni skupienia i zawsze mnie na nie zapraszała, cierpliwie oczekiwała mojego przyjazdu. Wskazując na



Grażyna od lat jest związana z krakowską wspólnotą klawerianek, fot. arch. SSPC

Moje zadanie – to pomagać ludziom posługującym na misjach, wspierać patronat misyjny, modlić się za misje, ofiarowywać swoje życie za misje.

Jezusa, powiedziała do mnie – *Oto Baranek Boży – Jezus*. Wszystkie te przeżycia duchowe wraz z siostrą Bożeną oddaję Panu Bogu, składając tym samym podziękowanie i wyrażając wdzięczność za obecność w moim życiu ludzi prowadzących mnie do Boga. Dzięki nim wskazano mi Jezusa jako Mistrza, a siostry jako Jego uczennice.

Jezus zapytał mnie: Czego szukasz?

Słowa Marii Teresy Ledóchowskiej – *I ja także pragnę uczynić coś wielkiego dla Pana Boga* – przywiodły mnie do Domu Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera w Krakowie. Takie były moje pragnienia i oczekiwania. Spędziłam dzień w międzynarodowej wspólnotcie i siostrzanej atmosferze.

Zagłębiłam się też w lekturze duchowej listów bł. Urszuli Ledóchowskiej i bł. Marii Teresy, które otrzymałam od sióstr klawerianek. Czytanie ich listów pokazało mi, jaką przyjaźnią i miłością obdarowywały się te niezwykle kobiety. Łączyła ich wyjątkowa więź i służba Bogu – każda na swój niepowtarzalny sposób. Wspierały się wzajemnie, by szukać Boga i Jego woli.

Usłyszałam: Chodź i zobacz

Poznanie Jezusa i duchowości misyjnej



Julia, Włodzimierz i Maria Teresa z mamą, fot. arch. SSPC



To w tym domu
Grażyna pogłębia
swoje oddanie
misjom,
fot. arch. SSPK

sióstr klawerianek musi się wiązać z przybyciem do ich domu i osobistą odpowiedzią na zaproszenie – *Chodź i zobacz*. Trzeba przyjść, przeznaczyć część urlopu na adorację, wspólne posiłki, udział w codziennych czynnościach i rozmowach – taki powinien być plan i realizacja każdego, kto kocha misje. Poznanie życia i charyzmatu sióstr to poznanie Jezusa, który je tu przywiódł i zgromadził we wspólnocie klaweriańskiej.

Poczułam się jak w domu. Nie pierwszy już raz zobaczyłam, że tu mieszka Jezus, zapraszający do zaangażowania się w misje. Spotkanie z Jezusem dało owoc zwielokrotnionej mojej miłości do misji oraz wzrost życzliwości do uczennic Jezusa, które ofiarowały Jemu całe swoje życie.

Uroczystość wręczenia krzyża misyjnego s. Marcie ze Zgromadzenia Sióstr św. Dominika była pięknym zwieńczeniem tego owocnego dnia skupienia. Miałam łaskę uczestniczyć w tym wydarzeniu wraz ze wspólnotą sióstr klawerianek

podczas niedzielnej Eucharystii. Zaproszenie na to spotkanie stało się dla mnie zaproszeniem do głębszego udziału w misyjnym charyzmacie sióstr klawerianek.

Zostać uczniem i przyjacielem Jezusa

Jezus chciał, żebym tu była. *Tak długo na Ciebie czekałyśmy* – usłyszałam od jednej z sióstr. Dało mi to pewność, że to moje miejsce, od dawna przygotowane dla mnie przez Pana Boga. Pan Jezus czekał na mnie, na moją decyzję, chęć i wysiłek, żeby przyjechać do domu sióstr klawerianek w Krakowie.

Dzięki temu na nowo utwierdziłam się w powołaniu misyjnym i zrozumiałam istotę Kościoła misyjnego. Przypomniało mi to, jak dawno temu, w latach licealnej katechezy parafialnej, pisałam – kim jest dla mnie Jezus Chrystus? Napisałam wtedy, że Jezus jest moim przyjacielem, który szczerze mnie kocha i nigdy mnie nie zawiódł.

Pisząc te refleksje, mam nadzieję, że obudzą one pragnienie służby misjom w wielu sercach otwartych na działanie Bożej łaski.

Teraz wiem, że Jezus nadal chce przyjaźnić się ze mną i być ze mną blisko. Wystarczy dać Mu się przytulić i poczuć Jego czułość. Jezus jest blisko – w Eucharystii. Adorując Go, nie pozostawiamy Jezusa samego.

Wezwał mnie po imieniu

Jezus od wielu lat woła mnie, pokazując drogę prowadzącą do Niego. Daje mi zadania do wykonania zgodnie z moim osobistym powołaniem. Moje zadanie – to pomagać ludziom posługującym na misjach, wspierać patronat misyjny, modlić się za misje, ofiarowywać swoje życie za misje. Wezwał mnie po imieniu, a ja w ciszy usłyszałam wezwanie do pełnienia zadań misyjnych w czasie modlitwy.

Wyjeżdżając po dniu skupu, powiedziałam do siostry przełożonej, że czuję się u nich jak w domu. Jestem szczęśliwa, że należę do rodziny klaweriańskiej i mam możliwość rozwijania swego chrześcijańskiego powołania właśnie w tej rodzinie zakonnej.

Pisząc te refleksje, mam nadzieję, że obudzą one pragnienie służby misjom w wielu sercach otwartych na działanie Bożej łaski. Każdy z nas jest uczniem-misjonarzem tam, gdzie na co dzień żyje.

Grażyna Kochalska
eksternistka SSPC



Wręczenie krzyża misyjnego s. Marcie, fot. arch. OP

PAPUA-NOWA GWINEA

Generator prądu

Droży Przyjaciele Misji, piszę z Kerowagi, w diecezji Kundiawa, położonej w górzystym regionie Papui-Nowej Gwinei. Nasz kraj liczy około 8 milionów mieszkańców, z czego jedynie 27 proc. to katolicy, żyjący często w odległych i trudno dostępnych miejscowościach. To właśnie do nich staramy się dotrzeć jako Misjonarki Maryi Niepokalanej.

W naszej wspólnotce jest pięć sióstr i pięć młodych dziewcząt w formacji. Każdego dnia służymy ludziom poprzez szkółki niedzielne, wizyty rodzinne, rekolekcje, programy dla kobiet, katechezę dla dzieci i młodzieży oraz pomoc chorym i osobom starszym. Jedna z naszych sióstr pracuje w szpitalu wiejskim w Mingende, niosąc opiekę kobietom w ciąży z odległych wiosek i prowadząc edukację zdrowotną.

Aby wszystkie te dzieła mogły trwać, potrzebujemy stabilnego źródła energii. W Papui-Nowej Gwinei przerwy

w dostawie prądu zdarzają się bardzo często, dlatego dotąd korzystałyśmy z generatora. Ten, który otrzymałyśmy wiele lat temu, jest już zużyty i nie jest w stanie zasilić naszego domu regionalnego, domu formacyjnego oraz sal, w których prowadzimy zajęcia dla dzieci.

Dlatego z pokorą proszę o pomoc w zakupie nowego generatora prądu, który pozwoli nam kontynuować naszą posługę wśród rodzin, dzieci i osób najbardziej potrzebujących.

Z serca dziękuję za każdy gest wsparcia. Zapewniam o naszej modlitwie.

s. Vincy George SMMI
Kundiawa, PNG

Mieszkańcy Kundiawa są ubodzy, fot. wikimedia





Stabilne źródło prądu pozwoli siostronom kontynuować dzieła misyjne w górzystych rejonach Papui-Nowej Gwinei. Bóg zapłać za pomoc!

Miesięcznik misyjny dla rodzin katolickich, założony w 1893 r. przez bł. Marię Teresę Ledóchowską. Wydawany jest w dziewięciu językach.

WARUNKI PRENUMERATY

Echo z Afryki i innych kontynentów można prenumerować przez cały rok.

Dobrowolną ofiarę – na pokrycie kosztów druku i wysyłki, należy przesać na adres Sekretariatu Misyjnego w Krośnie.

REDAKCJA

- s. Elżbieta Sołtysik SSPC
- s. Bożena Najbar SSPC

WSPÓŁPRACA

- s. Elżbieta Burdak SSPC
- Wioletta Zimmermann-Szubra

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych tekstach.

Za zgodą Kurii Metropolitalnej w Krakowie
Asystent Kościelny
ks. prof. dr hab. Jan Machniak,
PL ISSN 0860-584X

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy		5812402311111000038817069
odbiorca		Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera ul. Łukasiewicza 62 38-400 Krośno
kwota		
zleceniodawca		
Generator prądu Darowizna - PNG (adres)		



opłata:

„P” – polecenie przelewu „W” – wpłata gotówkowa

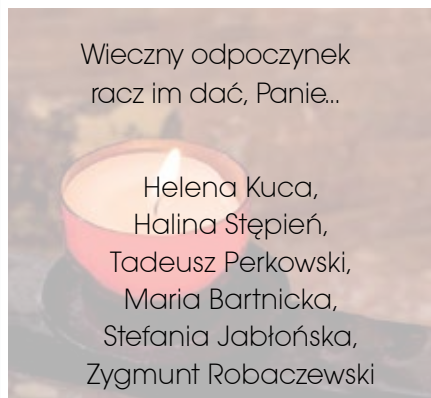
nazwa odbiorcy		ZGROMADZENIE SIÓSTR MISSIONAREK ŚW. PIOTRA KLAWERA	
nazwa odbiorcy od		UL. ŁUKASIEWICZA 62 38-400 KROŚNO	
nr rachunku odbiorcy		5 8 1 2 4 0 2 3 1 1 1 1 1 0 0 0 0 3 8 8 1 7 0 6 9	
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P P L N	
nazwa zleceniodawcy		kwota	
nazwa zleceniodawcy od			
tytułem		E I/2026 PNG - GENERATOR PRĄDU - DAROWIZNA	
tytułem od			

pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

Opłata:



odcinek dla banku zleceniodawcy



Wieczny odpoczynek
racz im dać, Panie...

Helena Kuca,
Halina Stępień,
Tadeusz Perkowski,
Maria Bartnicka,
Stefania Jabłońska,
Zygmunt Robaczewski



ADRESY SIÓSTR KLAWERIANEK
www.klawerianki.pl

DOM GENERALNY

Suore Missionarie di S. Pietro Claver
Via dell'Olmata 16, 00184 Roma,
Włochy

KROSNO

SEKRETARIAT MISYJNY

ul. Łukasiewicza 62, 38-400 Krosno
tel. 13 43-216-76, 514 888 478
Bank PEKAO SA I oddział w Krośnie:
58 1240 2311 1111 0000 3881 7069
e-mail: krosno@klawerianki.pl

REDAKCJA *Echa z Afryki...*

e-mail: echozafryki@klawerianki.pl

PODKOWA LEŚNA

WYSYŁKA *Echa z Afryki...*

ul. Warszawska 12,
05-807 Podkowa Leśna
tel. 22 758-94-24
e-mail: podkowa@klawerianki.pl

KRAKÓW

ul. Grabowa 9, 30-227 Kraków
tel. 696 402 951
e-mail: krakow@klawerianki.pl

POZNAŃ

ul. Dmowskiego 130, 60-124 Poznań
tel. 693 053 901
e-mail: poznan@klawerianki.pl

SEKRETARIAT ADOPCJI SERCA

tel. 696 402 952
e-mail: klawer.adopcja@gmail.com
Bank PEKAO SA II oddział
w Poznaniu
94 1240 6524 1111 0010 9931 1228

DRUK

Wydawnictwo i Drukarnia
APOSTOLICUM Sp. z o.o.
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki
tel. 22 771 52 30, 501 637 128

Bł. Maria Teresa
Ledóchowska

Wdzięczność

Nie ustane w modlitwie za Was,
w Waszych intencjach duchowych i doczesnych oraz polecam Was przy każdej okazji modlitwom misjonarzy i sióstr misjonek w Afryce.

1909 r.





Kiedy byłem księdzem, a potem biskupem misjonarzem w Peru, na własne oczy zobaczyłem, jak okazwane: wiara, modlitwa i hojność mogą przemienić całe społeczności.

papież Leon XIV

www.klawerianki.pl